

Była to ogromna dawka energii i muzyki w wyjątkowej aranżacji dętej, o którą zadbał Dziubek Band. Wieczór zainaugurowali finaliści poprzedniej edycji, którzy wykonali piosenkę „Do nieba, do piekła”. Po nim przeszliśmy już do finału II edycji konkursu. Uczestnicy w ostatnim czasie brali udział w warsztatach wokalnych, by dopracować niedzielne występy na scenie. Praca nie poszła na marne, co potwierdzały reakcje zgromadzonej publiczności.

Jako pierwsza na scenę wyszła Hanna Kowalczyk, która w piosence „Kamień z napisem Love” pokazała moc oraz folkowy charakter swojego głosu. Jak w kinie poczuliliśmy się za sprawą Anny Szafrąńskiej. Jej wykonania „Skyfall” nie powstydziliby się sama Adele. Martyna Kowalska przekonywała nas, że „Nic nie może wiecznie trwać”, choć przy tym wykonaniu moglibyśmy tańczyć bez końca. Wykonując piosenkę Alicji Majewskiej – „Być kobietą”, Pola Marmol potwierdziła swój musicalowy potencjał, dostrzeżony na przesłuchaniach przez Mariusza Dziubka. Po niej sceną zawładnął Michał Podłowski. Brawurowe wykonanie „We will rock you” i doskonały kontakt z publicznością przyniosły efekty, w postaci zwycięstwa w II edycji The Best of Długoleka. Ostatnia na scenę wyszła Agata Sapata. Swoje zamiłowanie do gatunku gospel przemyciła wraz z Dziubek Bandem do piosenki „Sen o Warszawie” legendarnego Czesława Niemena. Śmiało można stwierdzić, że gdyby nasz finał odbywał się w okolicach ul. Łazienkowskiej w Warszawie, Agata wygraną miałaby w kieszeni.

Po wręczeniu nagród przez Wójta Wojciecha Błońskiego, przyszedł czas na zwieńczenie finału – występ z gwiazdą wieczoru – Kamilem Bednarkiem. Słowa refrenu wspólnie wykonanej piosenki będzie świetnym podsumowaniem tego, co działo się w miniony weekend w Szczodrem – „Chwile jak te, nie zdarzają się zbyt często”.